



Cmentarze wojenne w Ostruszy

Położona w południowo-wschodniej części pow. tarnowskiego, przy lokalnej drodze z Ciężkowic do Turzy, niewielka Ostrusza jest zazwyczaj omijana przez turystów. Tymczasem ta malownicza miejscowość kryje dwa godne uwagi obiekty.

Mowa tu o cmentarzach wojskowych, będących smutną pozostałością krwawych wydarzeń Wielkiej Wojny 1914-1918, z których jeden (w wykazie cmentarzy wojskowych w Dystrykcie Galicji Zachodniej oznaczony numerem 143) wznosi się na stoku zbocza tuż przy głównej drodze, a drugi (o numerze 142) króluje na widocznym z daleka wzgórzu 405 – świadku zażartych walk, jakie tu toczono w pierwszych dniach maja 1915 r. Powstanie tych wyjątkowych budowli było wynikiem niezwykłej akcji, jaką dowództwa sprzymierzonych armii: niemieckiej oraz austro-węgierskiej, podjęły bezpośrednio po zakończeniu walk na terenie tzw. Galicji Zachodniej, a mającej na celu uporządkowanie niezliczonych pobojowisk i dokonanie godnego pochówku wszystkich poległych żołnierzy, nie tylko własnych, ale i nieprzyjacielskich. Dało to początek ogromnemu, nigdy wcześniej niepojętanemu w takiej skali przedsięwzięciu, wykonanemu z istic precyzją i dokładnością.

Bezpośredniej realizacji omawianej akcji podjęła się Kriegergräber-Abteilung (Oddział Grobów Wojennych), specjalnie wyodrębniona jednostka wojskowa, która działając do października 1918 r., a więc do ostatnich dni Monarchii Habsburskiej, zaplanowała i wzniosła 378 obiektów cmentarnych w granicach ówczesnej Galicji Zachodniej – regionu pokrywającego się terytorialnie z obecnym woj. małopolskim oraz częścią powiatów jasielskiego i dębickiego na Podkarpaciu. Kolejne 22 obiekty powstały w samym Krakowie i jego najbliższej okolicy pod nadzorem K. K. Festung-Kommando Krakau. Łącznie daje to liczbę 400 nekropolii.

Budowę i ewidencję cmentarzy powierzono 10 okręgom cmentarnym, odpowiadającym mniej więcej ówczesnym powiatom oraz największym polom bitewnym lat 1914-1915. Ostatni – 11 Okręg Zachodni – obejmował Kraków, położony wprawdzie poza terenem walk, mieszczący jednak kilka cmentarzy przyszpitalnych, na których grzebano zmarłych od ran, zwożonych tutaj z różnych miejscowości. Wkrótce – z niewielkimi niekonsekwencjami – dokonano numeracji powstałych okręgów oraz poszczególnych obiektów, rozmieszczonych w ich granicach, przy założeniu, że numery początkowe rozpoczynają się na południowym wschodzie (cmentarze 1, 2 oraz 3 w Ożennej, pow. Jasło), a ostatnie kończą się na północnym zachodzie całego obszaru (cmentarz 400 w Prusach koło Kocmyrzowa).

Nekropolie w Ostruszy leżą w malowniczo pofałdowanym regionie Pogórza Ciężkowickiego, na terenie IV łuzniańskiego okręgu cmentarnego – obszarze największego nasilenia walk o przełamanie frontu rosyjskiego, toczonych w dniach od 2 do 3 maja 1915 r. Kierownikiem artystycznym i głównym projektantem większości obiektów tego okręgu był Polak – Jan Szczepkowski (1878-1964), wówczas porucznik pospolitego ruszenia, figurujący w austriackich rejestrach jako Johann Ritter von Szczepkowski. Ten niezwykle utalentowany twórca był rzeźbiarzem, co w pewnym sensie tłumaczy niezwykłą plastyczność i sugestywność jego wojennych budowli, wyróżniając te obiekty z grona innych cmentarnych założeń, wznoszonych w tym czasie w pozostałych okręgach. Inna sprawa, że artysta, powołany do czynnej służby wojskowej jeszcze w 1914 r., uczestniczył bezpośrednio w walkach frontowych aż do maja 1915 r., kiedy to został ciężko ranny pod Kraśnikiem. Uznany za niezdolnego do dalszej służby

liniowej, mógł tą monumentalną pracą wyrazić swoje najgłębsze przeżycia i oddać ostatni hołd wielu frontowym przyjacielom oraz kolegom, którzy stracili życie pośród tych malowniczych, zalesionych pagórków (więcej na temat życia i twórczości Jana Szczepkowskiego zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 3 i 7, 2004).

Artystyczna odrębność Jana Szczepkowskiego polegała na wyraznym zamiast drewna oraz na wykorzystaniu pewnych form sztuki ludowej. Piękno otaczającej przyrody było równie istotne, podobnie jak adaptacja budowli do zastanych warunków krajobrazowych i geograficznych, co sprawia, że wszystkie jego realizacje, także i dwa cmentarze w Ostruszy, wydają się nierozdzielnie związane z otoczeniem. Można nawet odnieść wrażenie, iż stanowią one jakąś kolejną fantastyczną formę skalną, tak często występującą w tych okolicach, a znajdującą wspaniałą kulminację w ciężkowickim „skamieniałym mieście”.

Położony w samym centrum wsi cmentarz nr 143 (zdjęcia na s. IV okładki) wkomponował artysta w stromy, wysoki stok zbocza, opadający ku drodze. Masywne mury otaczają regularne, prostokątne założenie poprzedzone pięciometrowej wysokości bramą wejściową z furką. Uwagę przyciąga monumentalny drewniany krzyż pomnikowy, ustawiony w punkcie przecięcia się osi cmentarza; zastrzały przy jego ramionach tworzą glorię. Pośrodku tej przestrzeni, w kilku starannych rzędach zgrupowano mogiły: 14 zbiorowych oraz 92 pojedynczych grobów, w których pochowano 305 żołnierzy niemieckich z 2. pułku gwardii pruskiej oraz 26 Rosjan ze 123. i 124. pułku piechoty – wszyscy polegli 2 maja 1915 r. Nagrobki zaopatrzone w żeliwne krzyże dwuramiennie – pojedyncze i w triadach – oraz betonowe stele z żeliwnymi tablicami inskrypcyjnymi. Występuje na nich zresztą także dużo pol-

skich nazwisk, co jest odbiciem tragedii, którą była wzajemna walka Polaków, noszących mundury trzech obcych armii.

Rudolf Broch i Hans Hauptmann, autorzy monumentalnej monografii zatytułowanej *Die westgalizischen Heldengräber*, opublikowanej w Wiedniu jeszcze w 1918 r., a przetłumaczonej na język polski (*Zachodniogalicyskie groby bohaterów*) dopiero 80 lat później, tak piszą o cmentarzu nr 143: „Na przykładzie tej nekropolii można zdać

cmentarz wojenny nr 142. Podczas jego wznoszenia zastosowano dość powszechną zasadę nieprzenoszenia tymczasowych grobów masowych, jakie naprędce wykopano tutaj po zakończeniu krwawych walk toczących się na znacznych połaciach wzgórza.

Projektant podjął decyzję, aby nie przenosić zwłok poległych żołnierzy w dolinę głównie z powodu utrudnionych warunków drogowych. Zdecydowało to o pewnym osamotnieniu i oddaleniu tego obiektu, co

za; ich ślady często znaczy już tylko betonowy niski cokół. W dwóch grobach zbiorowych oraz jedenastu pojedynczych pochowano tu 125 żołnierzy trzech armii: Austriaków z 11. i 22. pułku piechoty honwedów, Niemców z 2. pułku piechoty oraz Rosjan ze 123. i 124. pułku piechoty.

Przeczytajmy jeszcze, co piszą o tym założeniu R. Broch oraz H. Hauptmann: „*Na swym cichym wzgórzu, na które wiedzie niewidoczna z drogi wąska ścieżka, cmentarz wyda-*



1



2

1.2. Cmentarz 142: fragment wzgórza 405 z rdzewiejącymi żeliwnymi krzyżami (1), pomnik centralny (2)

(zdjęcia: Andrzej Osiński)

sobie sprawę, jak korzystne umiejscowienie przydrożnego cmentarza na znacznej skarpie, wzmacnia jego wymowę, a myślącemu artyście podsuwa gotowe rozwiązania zadania. Jest tak, jak gdyby sama ziemia wyniosła to miejsce pamięci zasłużonych bohaterów ponad przeciętność codzienności, aby nań kierować wszystkie spojrzenia i na każdym przechodniu wymuszać świadomość jego obowiązku wdzięczności i czci wobec tych, którzy ocalili ojczyznę”.

Cmentarz nr 143 został starannie wyremontowany, a jego obecny wygląd przywrócono do stanu pierwotnego, co niestety nie jest wcale regułą przy odnawianiu innych tego typu założeń. Nierzadko renowacja opiera się raczej na intuicji i dobrej woli, aniżeli na autentycznych planach i projektach, co prowadzi do nieodwracalnych zmian w strukturze cmentarza.

W północnej części Ostruszy, na szczycie niewielkiego, aczkolwiek stromego wzgórza, zarośniętego obecnie lasem i oddalonego od cmentarza nr 143 o około 300 m, znajduje się

z jednej strony jest wadą, jako że pozbawiony jest on stałej opieki, z drugiej zaś stanowi jego dużą zaletę, gdyż cisza i atmosfera tego miejsca pozwalają na pełne przeżycie i doświadczenie, a nawet na próbę wyobrażenia sobie odbytych tu walk. Wrażeniu temu sprzyja nie tylko samo położenie cmentarza, ale także surowe i skromne środki, jakie wykorzystano przy jego budowie.

Pierwotnie otoczony prostym drewnianym płotem, cmentarz ten z oryginalnego wystroju zachował dzisiaj już tylko masywny czworoboczny obelisk oraz kilka zardzewiałych żeliwnych krzyży. Centralny pomnik mieści się w najwyższej części założenia, na betonowym tarasie. Szczególną uwagę zwraca piękna płaskorzeźba w formie medalionu z wykutym krzyżem maltańskim, datą 1914-1915 oraz gałązką oliwną. Płaskorzeźbę wykonano z piaskowca, dlatego z każdym rokiem staje się ona coraz mniej czytelna. Podobnie zaciera się układ mogił, rozłożonych symetrycznie i opadających w dół zbo-

je się niezwykle bliski nieba sklepiającego się nad nim i obejmującego go ze wszech stron swoim świetlistym blaskiem lub łzawą szarością chmur. Głębiej i swobodniej oddycha się mając świadomość, że nie dotrze tam żaden ziemski głos i nie zakłóci spokoju śpiących żołnierzy, którzy zdążając ku wieczności stracili życie, by zamienić je na dar wiecznie trwającego pokoju”.

Po ponad 90 latach od chwili powstania cmentarz nr 142, mimo posuniętej degradacji, najpełniej wyraża pierwotną ideę, towarzyszącą akcji ewidencjonowania i chowania zmarłych bezpośrednio na polu walki, a nie w rodzinnych miejscowościach, ideę służącą stworzeniu wieczystych mauzoleów i świętych miejsc pielgrzymkowych – ogromnej sieci pomników pokrywających rozległy teren działań wojennych, upamiętniających ich ofiary i przestrzegających kolejne pokolenia przed ponownym roznieceniem podobnej pożogi w przyszłości.

Andrzej Osiński